

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 111.

W Sobotę dnia 13. Maja.

1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 11. Maja.

Dotychczasowy Sędzia przy Sądzie Ziemijskim Kwadyński w Inowrocławiu Kommissarzem sprawiedliwości przy Sądzie Ziemijskim w Gnieźnie, oraz notaryuszem w wydziale Najwyższego Sądu Ziemiańskiego w Bydgoszczy, z wyznaczeniem mu miejsca zamieszkania w Gnieźnie i z przyzwoleniem przybrania tytułu Radcy Sprawiedliwości w miejsce dotychczasowego, ustanowionym został.

Z nad brzegów Bałtyku.

Opór, na który rossyjski system niwelacji w prowincjach nadbałtyckich natrafia, w Petersburgu wielkie obudza niekontentowanie. Ale bardziej jeszcze niepodoba się tam duch, od niejkiego czasu nie tylko na Uniwersytecie Dorpackim, lecz też w wyższych klassach towarzystwa przez coraz bardziej objawiający się udział w usiłowaniach Niemiec podsycany. — Uważają te narodowe uczucia słusznie za główną zawadę w rozszerzaniu sławiauszczyzny. Aby więc te rewolucyjne dążności przytłumić, surowych podobno użyć chcą środków. W li-

czbie tych wymieniają odwołanie wszystkich za granicą bawiących Niemców, nową organizację Uniwersytetu Dorpackiego czyli ograniczenie wydziałów literatury niemieckiej i oddalenie kilku profesorów, nie odpowiadających życzeniom rządu. Wszakże są to dotychczas pogłoski wywołane przez pogródki urzędników Rossyjskich, z Petersburga do Kurlandyi przysłanych.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża. — Posiedzenie Izby Deputowanych z dnia 4. Maja. — Na początku dzisiejszego posiedzenia prosił P. Lherbette o głos, chcąc coś powiedzieć względem porządku dziennego. Nadmieniał, że pomiędzy dokumentami rozdzielonemi dzisiaj pomiędzy Deputowanych jest także mowa miana przez Prezesa na dniu 1. Maja do Króla. Miał ją Prezes nie porozumiawszy się pierwój z Izbą; pomimo to uważa ją P. Lherbette za całkiem stósowną, ale z drugiej strony odpowiedź królewską za niezgodną z konstytucją. (Szemranie w środku). Odpowiedź tę Króla ma on natu-

ralnie za dzieło ministrów; a że ci byli obecni, przeto odpowiedzialnymi są za nią.

P. Guizot: Tak jest, tak!

P. Lherbette: No dobrze, oświadczam więc, żeś Pan niesłusznie zrobił, kładąc Królowi w usta zdanie, na które nie można było odpowiedzieć. Oto jest owo nadwężenie ustawy, na które uwagę zwrócić chciałem. (Szemranie).

P. Guizot: Cóż Pan chcesz? Cóż Pan proponujesz? Jeśli Pan masz zamiar czynić rządowi interpellacye, to regulamin przypisuje stosowne do tego formy.

P. Lherbette: Nie chcę ja nie proponować. Nie masz też żadnego powodu do interpellacyi. Rozdzielono pomiędzy nas mowę, a mnie się zdawało, że na jej niezgodność z ustawami uwagę zwrócić należało.

P. Guizot: Nie masz Pan do tego prawa. Nie możesz Pan dalej mówić.

P. Lherbette. Tobie, Panie Ministrze, nie przypada policya nad Izba.

Prezes: Otrzymałeś Pan głos chcąc mówić z porządku dziennego. Cóż Pan proponujesz?

P. Lherbette: Nic nie proponuję. Zwracam uwagę na przestąpienie ustawy.

Wniosek ten nie pociągnął za sobą żadnych dalszych skutków, a Izba zajęła się zbadaniem projektu do prawa dotyczącego się kredytu suplementarnego dla ministra budowy publicznych.

Z Paryża, dnia 2. Maja.

Co się tyczy robionych poszukiwań w sprawie wyborów, którym prawności zaprzeczano, wykazały się rzeczy bardzo brzydkie. Dowiedzionem jest jasno, że urzędnicy królewscy, i ludzie należący do partii rządowej wszelkich i najnieprawniejszych używali środków, pogrozek i przekupstwa w najrozmaitszych kształtach, aby tylko ministeryalnym kandydatom kreski zwerbować. Opinia publiczna robi naturalnie rząd za te zdrożności odpowiedzialnym, lubo niema żadnego dowodu aby osoby owe z popędu i w imieniu ministerium działały. Można przyjąć z pewnością, że gabinet intryg tych z mównicy formalnie się zaprze i je potępi, i że zarazem tych z swych urzędników, którzy się pokażą w tém winnymi, przykładowo ukarze. Do projektu kommissyi względem unieważnienia wyboru w Langres partya rządowa natychmiast się przychyli. Cała jednak ta

okoliczność nie tak wielkie, jak się po jej brzydkim charakterze spodziewano, zrobiła tu wrażenie, i chociaż zaprzec nie można, że publiczność dość się mocno o to gniewa, to gniew jednak ten jest umiarkowanym.

Z dnia 3. Maja.

Messenger pisze co następuje: »Niektóre dzienniki umieściły w kolumnach swoich artykuł z angielskiego Sun, podług którego wielu officerów francuskich na wyspach Marcezyjskich stać się miało ofiarą napadu nieprzyjacielskiego. Rząd nie odebrał żadnej wiadomości, któraby tę pogłoskę potwierdzać miała. — Listy Contre-admirała Dupetit Thouars z Limy pod dniem 11. Stycznia nie wspominają o podobnym wypadku.« — Wczoraj wieczorem i tu krążyła wieść, że na Otaheiti kroki nieprzyjacielskie przeciw Francuzom zaszły. Lud przez misyjnarzy angielskich podburzony, przymusił nareszcie Francuzów po zaciętej walce do ustąpienia. Wszakże nowina ta zapewne wietrując kłamstwem.

Dzisiaj nastąpiło uroczyste otwarcie kolei żelaznej z Paryża do Rouen.

W twierdzy budującej się na Mont Valerien, zdarzył się wczoraj nader zasmucający wypadek. Ziemia w znacznej przestrzeni zawałiła się i wielka liczba robotników została zasypaną. Zaprzestano natychmiast robot na całej linii i użyto wszelkich sposobów aby ocalić nieszczęśliwych. Liczbę trupów wczoraj i dzisiaj wydobytych podają (zapewne przesadnie) na przeszło 100.

Z dnia 4. Maja.

Biskup z Chartres odnawia znów w dzisiejszym Univers polemikę swoją z Uniwersytem. Gorliwy o dobro kościoła Pralat bierze dziś pod rozwagę swoją wychowanie płci żeńskiej, które we Francyi, jak wiadomo, także należy do zarządu Uniwersytetu. Urządzenie to uważa Biskup za nader zgubne. Nie pojmuje on, jakim prawem rząd do wychowania płci żeńskiej mieszać się może, które wyłącznie jeszcze do zakresu należy familijnego, aniżeli wychowanie chłopców. Zżyma się na to, że każda kobieta otrzymawszy świadectwo obyczajowe od Maira, urzędnika żadnej wiary w tym względzie nie mającego, po odbytych examinię otrzymać może pozwolenie sprawowania urzędu nauczycielki, a z drugiej strony jeszcze mo-

enięj oburza się na to, że od kobiet klasztor-nych, poświęcających się wychowaniu panienek, śmia się domagać, aby się również poddały examinowi urzędników uniwersyteckich. Ale co najgorsza według zdania jego, jest prawo służące Inspektorom Uniwersytetu, że klasztorne zakłady naukowe wizytacyami swemi profanować mogą. W obstawaniu przy takowych urządzeniach widzi rzeczony Pralat tylko podkopanie wiary nawet w płci żeńskiej, a tem samem zupełny upadek religii po całej Francyi.

Rząd ogłasza dzisiaj następujące telegraficzne depeze:

1) Malta, dn. 29. Kwietnia. »Liverpool« z pocztą indyjską właśnie tu zawinął. Wypłynął z Bombaju dn. 1. Kwietnia. Pa nadejściu wiadomości o pomyślnych w Sindzie osiągniętych wypadkach, Generał-Gubernator kraj ten za wcielony do posiadłości angielskich obwieścił i Generała Napier Gubernatorem nowej prowincyi zamianował. Niewolnictwo ma tam być zupełnie zniesione a żegluga na Indusie dla wszystkich narodów wolną. W Hyderabad wielkie znaleziono skarby, wartujące około 1 mil. funt. szt. Tylko w Bundelgund i nad granicami Sindu panuje wzburzenie. Wiadomości z Chin sięgają d. 22. Lutego. Brzmia pomyślnie, ale są w każdym względzie mało znaczące.

2) »Madryt, d. 30. Kwietnia. P. Cortina 93 przeciw 57 głosów Prezesem kongresu mianowany. Wybory Wiceprezesów i sekretarzy też się odbyły.«

Liczbę robotników przez zapadnięcie ziemi na Mont-Valerien życia pozbawionych podają na 14. Przysypanych było w ogóle 24 osób, ale 10 wkrótce wyciągnięto i do życia przywrócono.

Monitor donosi dzisiaj, że rząd depeze od Kontre-admirała Dupetit-Thouars odebrał, dochodzące z Otaheiti do dn. 30. Października. Dowodzą one, że wiadomość gazet angielskich o wymordowaniu Francuzów przez krajowców owej wyspy wierutnym była kłamstwem, owszem na całej Oceanii zupełna panowała spokojność.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 2. Maja.

Przygotowanie do pogrzebu Księcia Sussex ukończyły się, i postanowiono, że pochowanie zwłok nastąpi w przyszły czwartek, dnia 4.

Maja; wystawa ich paradna odbędzie się jutro. Książę Albrecht, Ministrowie, Urzędnicy Stanu i Kościoła, jako też wyższe stopnie wolnomularskie, towarzyszyć będą pogrzebowi. Obiedwie Izby nie będą zapewne miały w dniu pogrzebu żadnych posiedzeń. Królowa oznajmić kazała Księżniczce Inverness, małżonce zmarłego Księcia Sussex, która ciągle jest słabą, że ze strony dworu wolno jej będzie pokoje w pałacu Kensington przez małżonka jej zamieszkiwane, i nadal także zatrzymać.

Stan Inżyniera Brunnela zdaje się być niebezpiecznym, gdyż pieniądz z gardła jeszcze nie wydobyty. Wszakże nadzieję ocalenia go bynajmniej nie stracono.

Kwestya Serbska albo raczej kwestya wschodnia poruszona znów nad brzegami Dunaju i Sawy wielki tu w sferach wyższych interes wznieca. Są tu tego zdania, że co do przedmiotu tej kwestyi pomiędzy dworami i politykami tej części Europy mała tylko różnica opinii panowaćby powinna. Nie zachodzi tu pytanie o to, czyli ten lub ów Książę Serbią ma rządzić, ale raczej o to, czyli nieporozumienia, jakie w stosunkach Porty do prowincyi Państwa Tureckiego zająć mogą, załatwione być mają za pośrednictwem (jeśli takowe konieczne jest) jednego mocarstwa, czy też za wspólnem pośrednictwem wszystkich. Baczność dać należy, czyli w biegu wypadków Serbskich do podobnego dojdzie się rezultatu, co w sprawach Syryjskich. Bezasadną jest pogłoska, jakoby pomiędzy Ministrem spraw zagranicznych w Londynie a posłem angielskim w Konstantynopolu jakoweś zachodziło nieporozumienie. Obadwaj żalują tego, że Porta wdała się w rewolucyę, której obronić nie jest w stanie; ale obadwaj są też tego zdania, że sprawy te dalej posunąć się nie mogą, nie powołując Europy do interwencyi.

Stanowisko rządu w Izbie Niższej jest dziwne. Siła joga nie zmniejszyła się, ale falanga przeciwników zmienia co wieczór swój charakter. We czwartek wyrobił Sir Robert Peel przyjęcie bilu tyczącego się reformy sądów duchownych, a to większością 80 głosów: winien to swojej bardzo energicznej mowie. Opozycyą dowodził Sir R. Ingliss: należeli do niej wszyscy reprezentanci Torwsów dawnych miast katedralnych i kolegiat, których sądownictwo

bilem tym po części się znosi. Wczoraj wieczorem podał Sir J. Graham w mowie, odznaczającej się umiarkowaniem i tolerancją, swoje modyfikacje tych części bilu faktoryjnego, które się dotyczą wychowania.

Z dnia 3. Maja.

Oznajmienie mocyi Pana Lane Fox w Izbie niższej parlamentu przeciw repeal — zabiegom O'Connella, jakoteż oświadczenia ministrów, że postanowili z całą mocą prawa przeciw tym zabiegom wystąpić, wywołały, podług listów nadeszłych z Dublinu, tamże wielkie wzburzenie umysłów, które było tém mocniejsze, że oświadczenia te ministrów już się w czyn zamieniły przez oddalenie z urzędowania jedenastu sędziów pokoju, oskarzonych o czynny udział w tych zabiegach. Że rząd się w to energicznie chce wnieść widać już i ztąd, że Lord-Porucznik Irlandyi, hrabia de Grej, zaniechał udania się na urlop do Anglii. Jak się zdaje na zapowiedziane repeal-zgromadzenie do Kildare na 7. b. m. na którym i O'Connell ma się znajdować, rząd nie pozwoli i gdyby tego potrzeba przymuszała, i władzy zbrojnej użyje. Co się tyczy O'Connella, który jak wiadomo, przez cały ciąg tegorocznego posiedzenia parlamentu jeszcze nie pokazał się na swém miejscu w Izbie niższej, aby tém mocniej mógł swe repeal plany w Irlandyi popierać, to oświadczył publicznie, że i 11. Maja, chociaż na dniu tym mocya Pana Lane Fox w Izbie wniesioną będzie, do parlamentu nie pójdzie, chociaż osobiste wezwanie każdy z członków odebrał; tylko pod strażą, miał on się wyrazić, sierzanta parlamentowego uda się do Anglii, dobrowolnie zaś nigdy. Jakie zaś chce przedsięwziąć środki przeciw mocyi Pana Lane Fox, te 1. b. miesiąca na zgromadzeniu repeal-towarzystwa mającego się odbyć na giełdzie handlowej zboża, publicznie miał rozwinąć. Mocya Pana Fox stanowiła na tém zgromadzeniu główny przedmiot rozpraw, i wzburzyła zaraz na początku umysły słuchaczy. Jakiś Pan Caranagh powiedział, że, jeżeli mocya Pana Lane Fox na pogniębienie repeal-agitacyi w Izbie niższej przejdzie, lud Irlandyi oprze się gwałtem jęj wykonaniu. Za to wyrażenie jednak O'Connell sam wezwał mowę do porządku. Gdyby wniosek ten miał przejść, rzekł on, to trzeba by się mu poddać, albowiem tylko na drodze konstytu-

cyjnej i prawnej ma być repeal osiągnięty; ale musi to prawo być nader mocne i sprawiedliwe, jeżeli będzie w stanie, 8 milionom ludu, który swe prawa zna i nie ma chęci się ich rzec, nałożyć więzy.

Naval and Military Gazette powiada: Przyjacieli jeden z Bombay pisze nam, że 20ty regiment angielski, trzy regimenta krajowej Infanteryi i jedna kompania artyleryi w marszu były końcem połączenia się z armią Sir Ch. Napiera w Sind, który to kraj jako na zawsze połączony z terytoryum angielsko-indyjskiem wojskową załogę mieć będzie.

Temi dniami stawał przed sądem kryminalnym w Liverpool niejaki George Robinson, oskarżony o naruszenie wyroku sądowego skazującego go na wieczne zesłanie do kolonii. Winny przyznaje się do tego przestępstwa, i zamiast obrony opowiada swoją historiją w sposób następujący:

W roku 1820. Robinson, mający wtenczas 18 lat, odwieziony był z wyroku sądowego do Sydney, w Nowej Hollandyi; od chwili kiedy stąpił na tę ziemię, niemyślał o niczem jak o ucieczce. Uciekał często, ale nieszczęśliwie. Za pierwszym razem dostał się wplaw do wychodzącego pod żagle brygu i skrył się na dnie statku; ale burza zmusiła wejść do portu Sidney i zbieg, odebrawszy sto razy bicia, odesłany został do portu Macquarrie, miejsca kary zesłańców. To miejsce, gorsze jeszcze od pierwszego, umocniło jeszcze postanowienie Robinsona. Jakoż wprędce uciek w głąb kraju z kilku towarzyszami. Napadnięci przez tubylców, (naturels du pays), zdarci z odzienia i żywności, raczej niż wrócić, zbiegi szli bez celu przez dni sześćdziesiąt, zupełnie nadzy i za jedyny pokarm mając liście drzewne. Tym sposobem przybyli do Port-Philip, na ostatnim krańcu południowym Nowej Hollandyi. Tam ujęci, wrzuceni byli na dno okrętu, który ich odwiózł do Sydney, gdzie odebrali sto razy bicia i znowu odwiezieni do Macquarrie. Robinson uciekł zeń na łódce, używszy zamiast żagla koszuli. Dziewięć dni pasował się z głodem, który nakoniec zmusił go zawinąć do portu Hovart-Town, na ziemi Van Diemen. Znowu zwrócony do portu Macquarrie, posłany był na wyspę Big, gdzie są zatrzymani przestępcy najniebezpieczniejsi. Wyspa Big, jest to pra-

wdziwe piekło; tam zatrzymani przestępcy, wszelkimi sposobami usiłują odjąć sobie życie. Oto jest rys jednego z tych nieszczęśliwych, niejakiego Pearce, którego biografią opowiedział obwiniony. Był on uciekł z kilku innemi; gdy im żywności zabrakło, ciągnęli na losy: kto z nich ma służyć za pastwę towarzyszom. Wszyscy tym sposobem zginęli, prócz Pearce'a i jeszcze jednego ze zbiegów. Przez 48. godzin, ci ludzie czuwali jeden nad drugim ażeby sobie wzajemnie wydrzeć życie. Nakoniec Pearce zabił swego towarzysza i zjadł go. Tubylcy wydali go władzy, uciekł jednak w towarzystwie niejakiego Cox, którego również zabił i zjadł. Nareszcie przez ulaskawienie skazany został na szubienicę. W takim towarzystwie Robinson przepędził 7 lat swego życia. Dobre prowadzenie się oskarżonego zjednało mu wyrok przeniesienia do Hovart-Town; mimo to złagodzenie skrył się na dnie okrętu stojącego w porcie i kapitan wydał go w ręce władzy. Posłano go do Cap, ztamtąd na wyspę Robin, gdzie pracował przez 7 miesięcy w kajdanach. Nakoniec był w drodze do portu Macquarrie, kiedy burza dała mu środki okazania wielkiej odwagi. W nagrodę pozwolono mu osiedlić się jako wolnemu osadnikowi w Hovart-Town z warunkiem nie opuszczania wyspy. Pobyt ten wszakże był mu nieznośnym. Skryty w okręcie amerykańskim, uzbrojonym do polowu wielorybów zapłynął na nim do Nowej Zelandyi, gdzie żył czas jakiś z dzikimi, potem dostał się do Boston, Quebec, nakoniec do Manchester. Tam żył spokojnie z pracy rąk kiedy został poznany i stawiony u sądu.

Mimo tę obronę, która samemi faktami tak silnie przemawiała za oskarżonym, sąd, stósując prawo niedopuszczające wyjątków, skazał go na zwrócenie do osad na całe życie.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 27. Kwietnia.

Na posiedzeniu wczorajszym Senatu nawiasowo też o stósunkach z katedrą apostolską wspomniano. Senator Ochoa był tego zdania, że rząd hiszpański Papieżowi wojnę wprost wypowiedzieć powinien i nie potwierdzonych dotychczas przez głowę kościoła biskupów umocować do pełnienia służby Bożej wtémże samém obrębie, jak ją sprawują mianowani przez Papieża. P. Ferrer odpowiedział, iż ma słuszne

przyczyny mniemać, że katedra apostolska bliższą już pojednania się z Hiszpanią. Jakoż zdaje się istotnie, iż tu stąd uczyniono krok pierwszy do zgody. Mianowany przez rząd Arcybiskupem Toledanskim X. Antonio Posada Rubin de Cellis, który dawniej potwierdzonym przez Papieża był Biskupem w Kartagenie, a potem mianowany Arcybiskupem w Walencji, upraszał Papieża o bulę potwierdzenia i ustanowienia, przy której to okazji zarysy zobopólnego porozumienia się przedłożyć miał.

— Głównym przedmiotem rozpraw w Izbie senatorskiej było znów miejsce to w projekcie do adresu, które skierowaném było przeciw interwencji przez Pana Guizota w pewnych przypadkach zapowiedzianej. Pan Ferrer oświadczył, że wiele europejskich gabinetów dziwi się, że rząd hiszpański głośno się nie oświadcza ze swém zdaniem, jakie ma w sprawie tak ważnej jak jest zamęście Królowej. Senat powinien rzecz tę rozpocząć. Bo jak łatwo, gdyby Królowa istotnie za xięcia jakiego z francuzkim dworem spokrewnionego pójść za mąż miała, mógłby przy wybuchu europejskiej wojny wzięty być pozór, że ona do tego przymuszona była, a ztąd jak łatwo spokojność i jej prawa naruszyłyby można. Największą jednak uwagę zwróciła na siebie mowa intendenta dworu królewskiego, P. de los Heros, który wielkie zasoby historycznej rozwinął znajomości, aby tylko wnmówić w słuchaczy, że dom jedynie Bourbonów całą ma na sobie winę wszystkich nieszczęść i cierpień, pod których ciężarem Hiszpania od początku przeszłego wieku już upada. »Burbony już swe zadanie rozwiązali, zawołał, Hiszpanią przyprowadzili do upadku i w kajdany okuli. Jeżeli mają na zawsze zostać na tronie Hiszpanii, toć tén tron już nie do Izabelli II., ale do Burbonów należy i Izabella będzie odtąd bierną, a Burboni częścią czynną.«

Z wstąpieniem na tron Filipa V. utraciła Hiszpania, Niderlandy, Neapól, Sycylią, Sardynią i Medyolan. »Ale jeszcze więcej, mówił dalej P. Heros: »Wszystko, czém nasi przodkowie w trzech ostatnich wiekach byli, zawdzięczają li tylko sławnym damom, które tron hiszpański zajmowały. Obawiano się później, aby naród pod panowaniem kobiet równie i nadal niezakwitł, i starano się, aby pra-

wo, zapewniające następstwo na tron w linii żeńskiej, nieprawdą unieważniono środki. Mówca przechodził potem wszystkie wojny, które Hiszpania w związku z Francją z innemi prowadziła mocarstwy, zapomniał jednak wymienić, że Karól III., *quoique Bourbon*, w swym (przez Muriela wydanym) politycznym testamencie ostrzegał swych następców, od zawierania ścisłych związków z Francją, i radził nawet w przymierzach z dalszemi narodami szukać przeciw-środku, dalej, że Karól IV. wpadł na myśl, wprowadzony przez Filipa V. porządek następstwa na tron zupełnie za nieważny uznać, i że Ferdynand VII., chociaż za pomocą francuzkich Burbonow do władzy się nieograniczonej znów dostał, jednak ich rad niesłuchał, i że przeciwnie nawet, na złość im i drugim Burbonom, dawniej panujący system agnacyjnego następstwa na tron napowrót był przywrócił. W końcu utrzymywał P. Heros, że Izabella II., pomimo oświadczenia woli ministra francuzkiego, jednak za żadnego niepójdzie Burbona. Na co Senator Romo Gamboa odpowiedział, że to jedynie od rostrzygnięcia Królowej i Kortezów, a nie od Pana Heros zależy.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 24. Kwietnia.

Nieporozumienia rządu z dworem rzymskim już są zupełnie ukończone. Papięski Nuncyusz Monsignore Capaccini oświadczył rządowi, że podług odebranych z Rzymu depeszów, Papięz nominacje Królowej, na patriarchy lizbońskiego, na arcybiskupstwo w Braga i na biskupstwo w Leria potwierdził i że udzielił dwom pierwszym prałatom już pallium. Na tajnym konsystorzu w Rzymie 3. Kwietnia było to już postanowionem. Spodziewają się również potwierdzenia innych nominacji na biskupstwa, bo akta podczas owego konsystorza nie były jeszcze przesłane do stolicy apostolskiej. Można nawet z pewnością rachować na zawarcie konkordatu z Rzymem, bo wszystkie przeciwności już zostały uprzątznione. O zręczności, z jaką Monsignore Capaccini tak dawno trwające zatargi ułatwił, tylko z największym tu mówią podziwieniem; usprawiedliwił on zupełnie sławę, jaka go tu przed jego przybyciem poprzedziła.

Smutny przypadek spotkał nasze miasto. Okropny pożar pochłonił pyszne zabudowania

szkoly politecznicznej, dawniej szlacheckie College; — szczęście że potrafiiono uratować przytegle domy. Trzech ludzi postradało przytém niestety swe życie, a osiem osób innych zostało mniej więcej mocno ranionemi. Ze szkołą było także chemiczne laboratorium połączone, i zdaje się, że przy robionych experymentach musiał wybuchnąć ogień, albowiem najprzód spostrzeżono nagłą eksplozyą, przy której dwie z wyżej wymienionych osób życie utraciły.

Belgia.

Z Leodyjum, dnia 4. Maja.

Na kolei żelaznej między Leodyjum i Bruxellą zdarzyło się dzisiaj okropne nieszczęście. Pociąg wyszły dzisiaj stąd o godz. pół do 8miej rano zapalił się po za Waremmę; płomienie bowiem wybuchły były w powozie spirytusem naładowanym na lokomotywie tuż za pociągiem się toczącym. Nim jeszcze cały orszak zatrzymać można było, płomienie już wszystkie wozy ogarnęły a podróżni z pojazdów wyskakiwać zaczęli. — 20 wyskoczyło; z tych 14 mniej więcej uszkodzeni zostali a 6 się zabiło. To nieszczęście jest niejako przeciwstawieniem przeciw katastrofie Wersalskiej, ponieważ tą razą wszyscy co z pojazdów wyskoczyli, drogo tę śmiałość przypłacili, podczas kiedy ci, co spokojnie na miejscu pozostali, żadnego nie odnieśli uszkodzenia.

Z dnia 5. Maja.

Indépendant podaje dziś następujące szczegóły o przypadku zaszłym na kolei żelaznej: »Dwa wozy ładowne oddzielały, jak zwykle wozy passażerów od lokomotywy; obadwa były zamknięte. Pierwszy zawierał towary, drugi tłomoki podróżnych i niektóre towary, a oprócz tego siedziało w nim dwóch urzędowych dozorców owych багаży. Wozy opuściwszy stacyą Waremmę zbliżały się do Landen, kiedy dwaj owi dozorczy siedzący w drugim wozie nagle spostrzegli, że tenże stoi w ogniu. Jeden z nich miał tyle przytomności, że dał znak do zatrzymania i zaraz na drugi wóz wskoczył; ale gdy ogień się szerzył, zeskończył ten nieszczęśliwy na ziemię, i zabił się na miejscu. Drugi dozorca widząc jedne tylko drzwi otwarte, chciał otworzyć i drugie, ale spostrzegłszy, że przewiew powietrza płomienie podsycił, wyskoczył także i mocno został raniony. Ledwo co dano znak do zatrzymania,

kiedy mechanista wszystkich użył środków, aby wozy wstrzymać jak najprędzej. Od czasu jak spostrzeżono ogień, nie upłynęło jeszcze 30 sekund, cały pochód nie przebiegłszy 300 metrów stanął, — a przecież 5 osób było zabitych i 12 ranionych. Bo kiedy podrozni spostrzegli, że jeden wóz w ogniu, krzyk okropny podnieśli i rzucili się do drzwi, aby wyskoczyć. To przyczyną całego nieszczęścia. Dwóch dozorców, którzy zaraz stracili głowę, należą do rannych. Natomiast wielkie dowody spokojności i zimnej krwi dał naddozorca Gits. Pomimo kułaków, które odebrał, nikogo z wozu nie wypuścił, wołając, że skoro znak już dany, pochód stanąć zaraz musi. Na drugich wozach, było wielu takich, którzy podobnie traktowani, wyskoczyć nie chcieli i drugim uczynić tego nie dali. Wielka im się za to należy wdzięczność, bo z osób, które z wozów wyskoczyły, część została na miejscu, wszyscy inni są mocno ranni. Szczęśliwym przypadkiem było trzech lekarzy między podrozniymi, pomiędzy innymi także doktor Delavacherie, który w kilku minutach około 20 osobom krew puścił. Większa część rannych dostała kongiestyi do mózgu. Ponieważ znaki po całej dano linii, przeto wnet przybył mały pochód na pomoc, który zabrawszy rannych, z wolna ich zawiózł do Liège.

T u r c y a.

Przed kilku dniami zwołał Sultan radę ministrów i wielkich urzędników państwa dla narażenia się nad środkami, jakie mają być użytemi przy zaprowadzeniu nowego porządku rzeczy w Serbii w sposób najmniej godność rządu kompromitujący. Sultan sam zagaił posiedzenie mową, która miała wielkie sprawić wrażenie. Głównym jęj przedmiotem były przyjacielskie stosunki istniejące pomiędzy Rosyą a Turcyą i życzliwe sentymta Cesarza Mikołaja, oraz wskazanie potrzeby pielęgowania i rozkrzewiania tych uczuć, przy czém miał Sultan po kilkakroć nazwać traktat z Rosyą najpiękniejszą puścizną, zostawioną wiernym poddanym przez zmarłego Sultana Mahmuda. Nieporozumienia powstałe o Serbią, sprawiły Jego Wysokości wielkie zmartwienie i żalóć. Niektórzy z przytomnych ministrów, starali się opóźnienie załatwienia sporu przypisać pewnym zagranicznym po-

słom mieszkającym w stolicy tureckiej, nie wspominając przecie, jak na posiedzeniu 11. się działo, nic o ich niekonsekwencyi. — Uchwalono na tém zgromadzeniu, aby prosić rosyjskiego posła o zwłokę jakąś dla Kara Georgiewicza, aby pozostawić mu tyle czasu, żeby mógł z honorem ze swego stąpić tronu i prosić o swe uwolnienie; takim to sposobem chce Porta pozór dobrowolnej abdykacyi Kara Georgiewicza osiągnąć. Podług zamiarów tureckiego ministryum, zostanie więc najprzód Kiamil Basza odwołanym, i Wutsicz i Petronowicz do Stambułu wezwani dla usprawiedliwienia swego postępowania podczas i po październikowej rewolucyi; trochę potem później Xiążę Alexander Georgiewicz ma dobrowolnie odstąpić od urzędowania, poczém nastąpi w Belgradzie nowy wybór Xięcia. Zaraz po skończonym wypadku narad, P. Buteniew oświadczył, że nie ma nic przeciw zwłoce żądanej dla Kara Georgiewicza, jeżeli ona będzie nie zadługą i zgodną z okolicznościami. Całe te ugody w sprawie serbskiej pomiędzy P. Buteniewem a Portą toczyły się były dotąd ustnie, teraz prosił rosyjski poseł, aby postanowienia ostatecznie względem Serbii, na piśmie dane mu były. Chętnie to uczyniła Porta i przesała na dniu wczorajszym urzędową notę panu posłowi, w której wszystkie porobione koncessyje dokładnie podług paragrafów wyszczególniono.

E g i p t.

Z Alexandryi, dnia 7. Kwietnia

Porta Ottomańska udała się do Mehmeda Alego o pożyczkę 3 milionów talarów, której on jednak nie może udzielić, gdyż urzędnikom swoim i wojsku zalega w wypłacie pensyi od 2ch lat. Żądanie Porty jest tem dziwniejsze, gdyż Mehmed Ali właśnie przez Sami Paszę domagał się darowizny 2letniego haraczu, z powodu strat, jakich doznał przez powszechny pomór bydła w Egipcie. Teraz odwołał Wicekról tego Posła z Konstantynopola, i także Artim Bejowi, bawiącemu od kilku miesięcy w Paryżu, dał rozkaz powrócenia do Egiptu.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Rejencyi w Poznaniu z dnia 2. Maja obejmuje

ogłoszenie dotyczące się środków ostrożności przy robieniu i przechowie zapalek do pocierania; — o targach, młynobudownictwie i następującą kronikę osobistą: W pierwszym kwartale r. b. potwierdziła Król. Regencya plebanami: XX. wikaryusza Wincentego Jezierskiego w Ryczywole plebanem tamże; 2) Walentego Theinert, dotychczasowego plebana w Dakowach, plebanem w Goniembicach; 3) Michała Sibilskiego, komendarza w Ostrorogu, proboszczem tamże. W numerze z dnia 9. m. b. zawarte są między innymi następujące kroniki osobiste: Dziedzic dóbr ziemskich, Radzca Ziemstwa Zakrzewski w Mszczuczynie, drugim Deputowanym powiatowym ptu Śremskiego został obrany i potwierdzony. — X. Kamiński, proboszcz przy tułejszym kościele Ś. Marcina, został od JW. Ministra spraw duchownych, naukowych i lekarskich Dziekanem dekanatu Poznańskiego potwierdzony.

Teatr polski.

W niedzielę dnia 14. Maja komedia w 3ch odsłonach — „Pamiętniki Szatana.“

W dniu 15. b. m. wyjdzie na widok publiczny Grammatyka języka Angielskiego, napisana przez K. Jarnowskiego, byłego Professora u Heriot's Hospital w Edynburgu. Dla ułatwienia poznania tego tak dziś upowszechniającego się języka, autor nazaczył cenę egzemplarza złp. 5.

Dominium Połazejewo, w powiecie Sremskim, ma na sprzedanie 365 sztuk owiec, zdrowych i zdalnych do chowu; kupujący takowe w każdym czasie odebrać może.

DONIESIENIE.

Rozgłaszane ponne wieści, jakoby poprzestał fabrykacją piwa, zmuszają mnie do uwiadomienia szanownej Publiczności, iż od 1go Kwietnia r. b. wyprowadziłem się z browaru dawniej Tschuschki, na Chwaliszewo pod No. 93., (obok oberży pod Sarną) posiadając teraz wodę rzezną czystą, fabrykuję piwa dobre, dubeltowe i pojedyncze za najumiarkowańszą cenę.

K. Leitgeber.

Aukcyja w hotelu Drezdeńskim odbywać się będzie w dalszym ciągu w poniedziałek dnia 15 Maja r. b. i dni następujących.

A n s c h ü t z ,

Kapitan i Król. Aukcyonator.

Świeżego Limburskiego séra śmietankowego, najlepszego gatunku, sztuka po 7½ sgr., nadsyłkę ponsowych słodkich Messeńskich apalcyn, sto sztuk za 4 Tal., najlepsze soczyste Messeńskie cytryny, sto sztuk za 2 Tal., świeże opiekane Stralundskie śledzie i najlepszy świeży wędzony łosoś w nader mierniej cenie otrzymał i poleca Józef Ephraim, Wodna ul. Nr. 1.

Najlepsze słodkie Messeńskie apalcyny (tuzin po 10 i 12 sgr.), najlepsze soczyste cytryny (tuzin po 7½ sgr.), świeże sardines à l'huile, świeże szampiniony, tudzież nowe figi w krążkach (funt po 5 sgr.), i nowe Alex. daktyle (funt po 6 sgr.) poleca-

B. L. Präger,

przy Wodnej ulicy w domu szkolnym imienia Ludwiki pod liczbą 30.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 14. Maja 1843. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dn. 5. do 11. Maja 1843.				
	przed południem.	po południu.	urodz. się		umarło		ślub wzięto par
			chłopców	dzie- wcząt	pleci męsk	pleci żeńsk	
W kościele katedralnym	X. Pn. Wieruszewski.	— —	5	2	2	2	—
W kośc. farn. S. Maryi Magd. . .	- Mans. Fabisch.	— —	3	2	4	3	1
W kościele S. Wojciecha . . .	- Kowalski.	X. Regens Pohl, (po niemiecku.) - Pr. Amman. (po pol.)	1	1	2	2	1
W kościele Ś. Marcina	- Prob. Kamiński.	— —	3	1	3	4	3
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	- Praeb. Grandke.	- Praeb. Grandke.	—	—	—	—	—
W klasztorze Dominikanów . . .	- Praeb. Stamm.	— —	—	—	—	—	—
W klaszt. Sióstr miłosierdzia . .	Kleryk Prokop.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewangel. S. Krzyża . . .	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	4	3	4	1	5
W kośc. ewangel. S. Piotra . . .	R. Kous. Dr. Siedler.	— —	1	2	—	—	—
W kościele garnizonowym . . .	Nad-Kazu. w. Cranz.	— —	1	—	1	—	1
		Ogółem . . .	18	11	16	12	11